

OD MAŁEJ FIRMY DO LIDERA RYNKU

Kiedy pod koniec lat 80-tych jeden z mieszkańców Żywca przebywał we Włoszech w restauracji, do obiadu podano mu kwadratową butelkę wody niegazowanej Vera. Pomyślał wówczas – na Żywiecczyźnie wody o doskonałych walorach smakowych mamy pod dostatkiem. Krystalicznie czysta woda jest wydobywana ze Wzgórza Abrahamów w otulinie Żywieckiego Parku Krajobrazowego.

Tą osobą był Mieczysław Bizoń, główny pomysłodawca i inicjator, który w 1992 roku wraz z pięcioma wspólnikami założył firmę Żywiec Zdrój. Panowie nie mieli wprawdzie doświadczenia w branży napojowej, ale dokładnie zapoznali się z rynkiem wód w Polsce i na świecie i przygotowali skrupulatny biznes plan oraz wizję rozwoju.

Chcieli zmierzyć się z wyzwaniem i jako pierwsi producenci butelkowanej naturalnej wody niegazowanej przekonali konsumentów do swojej wody. Od tej chwili całe ich życie zaczęło kręcić się wokół wody.

ŹRÓDLANA

Nie byłoby naszej firmy, gdyby nie źródło znajdujące

się na terenie nazywanym przez miejscowych Wzgórzem Abrahama. Walory smakowe wydobywanej z niego wody doceniali mieszkańcy położonej u stóp wzgórza miejscowości Cięcina. Jej doskonały skład został także zauważony przez laborantów prowadzących w tym rejonie badania. Był rok 1992. Polacy zegnali się z latami pustych



1x © Fotolia.com



Pierwsze lata funkcjonowania Fabryki w Cięcinie

sklepowych półek, kolejek i towarów na kartki z nadzieją patrząc na ożywienie gospodarcze. Jednak rynek wód praktycznie nie istniał. W sklepach dostępne były mineralne wody lecznicze oraz stołowe, ale tylko gazowane w szklanych butelkach. Wyjście do konsumentów z nowym produktem było prawdziwym wyzwaniem.

Nazwa Żywiec Zdrój nawiązywała do źródła, a obecność na etykiecie wizerunku Cesarza Franciszka Józefa (więcej na ten temat na str. 28) miała akcentować pochodzenie wody z dawnego rejonu Galicji oraz przypomnieć postać sympatycznego władcy. Kiedy w październiku 1992 roku firma otrzymała pozwolenia na produkcję wody, nikt nie

przypuszczał, że zaczyna się właśnie wspaniała przygoda.

PIERWSZA

Zanim jednak na dobre ruszyła produkcja, należało przygotować powierzchnię. Siedzibą firmy stał się budynek należący wcześniej do lokalnej Spółdzielni „Juhas”. Właśnie tam powstała pierwsza hala produkcyjna, a nad nią pomieszczenia administracyjne i szatnie dla pracowników. Pierwsi zatrudnieni w Żywiec Zdrój pracownicy zajmowali się pracami murarskimi związanymi z przygotowaniem budynku – wylewali beton, kładli płytki, zakładali instalacje. W styczniu 1993 roku powstawała koncepcja organizacji produkcji i opracowywane były szczegóły technologiczne. Po miesiącach przygotowań i uzyskaniu wszelkich potrzebnych pozwoleń sprawdzono pierwsze maszyny, w tym doskonałą jak na tamte czasy maszynę wtryskową co-rozdmuchową MAGIC BIA-

XIAL. 23 kwietnia 1993 roku w Zakładzie produkcyjnym w Cięcinie wyprodukowano pierwszą butelkę naturalnej wody źródlanej.

INNOWACYJNA

Ruszyła produkcja, ruszyła też sprzedaż. W pierwszym roku istnienia firmy w Działach Kadr i Plac oraz Sprzedaży pracowały po 2 osoby. Wyposażenie biura skromne i szatnie dla pracowników. Pierwsi zatrudnieni w Żywiec Zdrój pracownicy zajmowali się pracami murarskimi związanymi z przygotowaniem budynku – wylewali beton, kładli płytki, zakładali instalacje. W styczniu 1993 roku powstawała koncepcja organizacji produkcji i opracowywane były szczegóły technologiczne. Po miesiącach przygotowań i uzyskaniu wszelkich potrzebnych pozwoleń sprawdzono pierwsze maszyny, w tym doskonałą jak na tamte czasy maszynę wtryskową co-rozdmuchową MAGIC BIA-

KOMENTARZ 20 LETNI STAŻ



MARIA SKRZYPEK
Dział Obsługi Klienta

Na miejscu dzisiejszej fabryki początkowo mieściła się spółdzielnia produkcyjna. Kiedy zakończyła swoją działalność, jej budynki zostały przejęte przez Żywiec Zdrój. Byłam pracownikiem likwidowanej spółdzielni i miałam to **szczęście**, że dostałam ofertę pracy w Dziale Sprzedaży nowo powstającej firmy. Dwadzieścia osób zatrudnionych w pierwszej fabryce nie za bardzo zdawało sobie sprawę ze skali przedsięwzięcia, w jakiej od początku uczestniczyło. Nieznana nikomu marka wody, niezbadany rynek – działania marketingowe nie były wówczas tak rozwinięte. Moim zadaniem było pozyskiwanie klientów wśród hurtowni i przewoźników, z niektórymi z nich współpracujemy do dziś. Żmudna papiero-

logia, ręczne wypełnianie dokumentów lub wypisywanie listów przewozowych, dowodów dostaw oraz faktur na maszynie do pisania, bo o komputerach i Internecie nikt z nas wtedy jeszcze nie marzył. Mimo że rynek wód nie był tak rozwinięty jak dziś, istniało kilka firm, które miały już **stabilną pozycję**. Tworzenie długofalowych relacji z klientem było więc dla nas zadaniem priorytetowym. Walka o klienta opierała się na telefonicznym kontakcie i perswazyjnym przekonywaniu o **potencjale** rozwojowym naszej marki. W ciągu tych 20 lat zmieniło się wszystko. Z jednej fabryki „matki” zrodziły się inne prosperujące również prężnie. Jednoosobowy Dział Sprzedaży zmienił się w dużo bardziej rozwiniętą strukturę. Z jedne-

go pomieszczenia mieszczącego się w baraku na kółkach – nowoczesne biura. Nigdy nie przypuszczałam, że mała firma założona w Cięcinie stanie się liderem rynku. Niewątpliwie **przełomowym** momentem w życiu firmy było włączenie jej w strukturę Grupy DANONE. Wiedzieliśmy, że to szansa na rozwój, ale także wyzwanie. 20 lat pracy w Żywiec Zdrój to dla mnie ogromna lekcja. Nauczyłam się pracy zespołowej i skutecznej komunikacji – wiem, że wszyscy gramy do jednej bramki. Wiem też, że zmiany nie powinny być czynnikiem paraliżującym, ale impulsem do działania. Potrafię wykorzystać okazję do przelamywania własnych obaw czy blokad. Poznałam tu **wspaniałych** ludzi i nawiązałam długoletnie znajomości.



JERZY CZERNEK
Inwestycje

W listopadzie 1992 roku Mieczysław Bizoń, wtedy współwłaściciel Żywiec Zdrój zaproponował mi pracę w nowo powstającej firmie. Jakież było moje zdziwienie, gdy pokazano mi budynek gospodarczy, który miał stać się obiektem firmy produkującej... niegazowaną wodę źródlaną. W tamtych czasach wśród wód dominowały mineralne wody lecznicze oraz gazowane wody stołowe, dostępne oczywiście tylko w szkle. Butelki PET, głównie dla napoi smakowych, miały jednakowy, cylindryczny kształt. Byłam pełen obaw o powodzenie projektu, ale jednocześnie dostrzegłem szansę i postanowiłem zmierzyć się z tym **wyzwaniem**. Pełen energii i zapału 3 stycznia 1993 roku podpisałem umowę

o pracę. Mój **pierwszy dzień** pamiętam bardzo dokładnie – zostałem zarzucony pytaniami: jak układamy płytki, które puszczały kable, kiedy dowiozą beton itp. Przez następne dni i miesiące nadzorowałem prace nad adaptacją budynku i wykonywaniem instalacji, odbiorem i ustawianiem maszyn oraz uruchamianiem linii. Zapoznawałem się z nową dla mnie technologią przetworstwa granulatu PET, przygotowania wody i rozdmuchu butelki. Nasz zespół był wówczas niewielki, ale wielkie było jego zaangażowanie. Wszyscy byli **zmotywowani** tym, że budują fabrykę, w której będą pracować. Pracownicy chętnie używali prywatnych narzędzi, dorabiali części w domowych warsztatach.

W ciągu tych 20 lat zmieniło się praktycznie wszystko. Przeszliśmy drogę od małej firmy z jedną linią o wydajności 1600 butelek na godzinę do czołowego gracza na rynku wód. Przełomowym momentem było przyłączenie się do Grupy DANONE. Uzyskaliśmy możliwość korzystania z bogatego doświadczenia Grupy i wsparcie na wszystkich płaszczyznach: technologii, jakości, dystrybucji i zarządzania. Nie zmienił się natomiast **entuzjizm** pracowników oraz nasze poczucie odpowiedzialności społecznej. Spośród firm, które znam, wyróżnia nas wysoka odpowiedzialność za to, co robimy, za produkt, pracownika i jego problemy oraz za środowisko naturalne i społeczne.

KOMENTARZ 20 LETNI STAŻ



ANNA STOLARCZYK
Dział Obsługi Klienta

Mam wrażenie, że jestem związana z Żywiec Zdrój od... początku świata. Kiedy w grudniu 1991 roku Pan Mieczysław Bizoń, jeden z założycieli firmy, zaproponował mi pracę, moja córka Alina miała roczek i zaczynałam powoli myśleć o powrocie do życia zawodowego. Zgodziłam się i dołączyłam do 6-osobowego zespołu. W miejscu, gdzie powstawała siedziba Żywiec Zdrój, były wcześniej budynki Spółdzielni „Juhas”, więc trzeba było tam posprzątać i przystosować budynek. Na końcu hali było małe pomieszczenie, które nazywaliśmy „mistrzówką” i które stało się moją siedzibą. Zajmowałam się sprawami kadrowo-płacowymi. Dokładnie pamiętam nasze pierwsze spotkanie wigilijne. Pan Kazimierz Mika zjawił się

z koszami jedzenia i pięknie wykrochmalonymi obrusami. Niesamowite przeżycie. Po dwóch, trzech miesiącach Stanisław Bizoń, Prezes przywiózł blaszany kontener. Wstawiliśmy do niego dwa biurka, krzesła, metalową szafę i powstało **fantastyczne biuro**. Kiedy dołączyły do nas Marysia Skrzypek i Zofia Noga, zaczęło się robić ciasno. Wówczas Pan Stanisław przywiózł drugi kontener dla Działu Sprzedaży. Drzwi naszego biura skierowane były w stronę lasu. Nie raz widziałam jak przebiega sarenka. Wyposażenie biurowe stanowiły kartki i długopisy. Później pojawiła się maszyna do pisania. Nad halą produkcyjną powstały pierwsze pomieszczenia administracyjne.

Nie było komputerów, więc raz, dwa razy w tygodniu jeździłam do Żywca do banku czy na pocztę. Wówczas podwoził mnie ktoś z pracowników. Pierwszą umowę o pracę (po swojej) przygotowałam dla Jerzego Czernka. Wcześniej przewertowałam cały kodeks pracy – dopiero się wszystkiego **uczyłam**. Wielkim wydarzeniem było zamówienie maszyny MAGIC BIAHAL. Zima, padał śnieg, a przez środek wsi toczył się wielki TIR. Rozładunek trwał cały dzień. Jako firma doszliśmy bardzo daleko. Kawał historii za nami. Gdy spotykam się z Jurkiem Czernkiem wystarczy, że na siebie spojrzemy i od razu jest – **A pamiętasz...** My nie pracujemy w tej firmie, tylko **żyjemy tą firmą**.

wśród hurtowni i przewoźników, zachęcając ich do wprowadzenia na rynek nowego, innowacyjnego produktu. Pierwszym klientem była hurtownia z Pawłowic. Wkrótce dołączyli kolejni, strategiczni odbiorcy, których udało się przekonać do potencjału naszej marki.

POPULARNA

W tamtym okresie Żywiec Zdrój nie miał właściwie konkurencji w swoim segmencie. Dużym wyzwaniem było przekonanie Polaków do nowego produktu, gdyż większość wychodziła z założenia, że woda niegazowana płynie z kranu, więc nie ma powodu jej kupować. Dlatego w październiku 1993 roku wprowadziliśmy do naszej produkcji także wodę gazowaną, zachowując podobny kształt butelki. Naszą strategią było zaistnienie – pokazanie się na targach napojowych i w prasie, pozyskanie przychylności Państwowego Zakładu Higieny i Instytu-

tu Matki i Dziecka, a przede wszystkim dotarcie do konsumenta. Z biegiem czasu to się udawało. Stopniowo zwiększaliśmy udział wody niegazowanej w statystyce sprzedaży i osiągnęliśmy pierwsze sukcesy rynkowe. Nasza woda stawała się coraz bardziej popularna. By sprostać rosnącemu potrzebom rynku, w 1998 roku uruchomiliśmy drugi zakład w Ciężynie.

GAZOWANA

Przypomnijmy jednak, że droga do sukcesu nie była łatwa. Tuż po rozpoczęciu pierwszej produkcji, na przełomie czerwca i lipca 1993 roku, w Polsce wprowadzono podatek VAT. Okazało się, że Izba Skarbowa miała trudność z ustaleniem stawki podatkowej wobec takiego produktu jak woda niegazowana. Skończyło się na „butelkowanym napoju niegazowanym”. Okres najbardziej dynamicznego rozwoju naszej firmy przypada na lata 1994-2001. Każda z podejmo-

wanych przez nas inwestycji była dokładnie planowana i analizowana – również ta o uruchomieniu drugiej Fabryki w Mirosławcu. Teren, na którym obecnie funkcjonuje fabryka, zakupiliśmy w październiku 1999 roku. Produkcję źródlanej wody gazowanej o nazwie Niebieska rozpoczęliśmy w czerwcu 2000 roku. Woda szybko zyskała grono stałych odbiorców, co jeszcze bar-

dziej umocniło nas w planach rozwojowych.

ZE SMAKIEM

Marzec 2001 rok to przełomowa data w historii Żywiec Zdrój. Właśnie wtedy firma przekształciła się w spółkę akcyjną i dołączyła do Grupy DANONE. Dzięki temu ze średniej firmy staliśmy się poważnym graczem na rynku wód. Wiedzieliśmy, że to duże wyzwanie, ale również szansa



Podpisanie umowy o włączeniu Żywiec Zdrój w strukturę Grupy DANONE

KOMENTARZ 15 LETNI STAŻ



PAWEŁ COJIŁA
Produkcja, Jeleśnia

Pracę w Żywiec Zdrój rozpocząłem w 1998 roku w zakładzie nr 1 w Ciężynie na zmianie, której kierownikiem był wówczas Jerzy Wisła. Jako nowy pracownik zaczynałem od funkcji układacza, co wiązało się z wykonywaniem ciężkiej pracy fizycznej, polegającej na ręcznym układaniu zgrzewek z wodą na paletach. W tamtym okresie 4 osoby układały około 120 palet w ciągu ośmiu godzin pracy. Ówczesna technologia i stopień mechanizacji procesów produkcji wymagał od pracowników wykonywania ręcznie wielu prac, które teraz są **zautomatyzowane**. Przez te wszystkie lata obserwuję ciągły rozwój i postęp techniczny, zwiększenie asortymentu i ilości wyprodukowanej wody. Początki wspominam miło. Stopniowo poznawałem specyfikę pracy na produkcji, szkoliłem się na nowych maszynach i, także dzięki kolegom, nabywałem **nowe umiejętności**. Specyfiką firmy produkcyjnej jest praca w zespole, która wymaga współdziałania i wzajemnej pomocy. Gdy w grupie jest porozumienie i panuje koleżeńska **atmosfera**, łatwiej realizować zamierzone cele. W ciągu tych kilkunastu lat pracy w fabrykach w Ciężynie i w Jeleśni poznałem wielu wartościowych ludzi, z niektórymi utrzymuję kontakty również poza pracą. Uważam, że **przyjaźń** między pracownikami jest możliwa – spędzamy razem dużo czasu w pracy, spotykamy się również na organizowanych przez firmę imprezach integracyjnych, co sprzyja lepszemu poznaniu i nawiązaniu ciepłych relacji. Moim zdaniem naszą firmę wyróżnia przede wszystkim dbałość o **bezpieczeństwo**, oferta różnorodnych szkoleń i prozdrowotne działania (np. owoce dla pracowników i możliwość korzystania z opieki medycznej).



ADAM ORMANIEC
Dział Techniczny, Ciężyna

Kiedy powstał Żywiec Zdrój, większość zatrudnionych w nim osób pochodziła z Ciężyny i okolicznej Węgierskiej Górki, a dołączenie do zespołu kogoś z zewnątrz było niemożliwym sukcesem. Ciężyna to nieduża miejscowość, mieszkańcy się znają i ten prawie **rodzinny charakter** wyróżniał naszą firmę. Dołączyłem do zespołu w 1997 roku. Początkowo pracowałem przy produkcji butelek z granulatu PET. Następnie dołączyłem do Działu Technicznego i rozpocząłem pracę w zespole odpowiedzialnym za utrzymanie ruchu. Pracowałem przy modernizacji linii rozlewniczych, podłączaniu nowych maszyn i urządzeń oraz nowo powstających ujęć wody. W zespole okazywaliśmy sobie pomoc i dzieliliśmy się **doświadczeniami**, również z kolegami z innych, nowo powstających fabryk. Ale była też zdrowa rywalizacja – każda zmiana chciała wyprodukować jak największą liczbę butelek. W miarę upływu lat zapotrzebowanie na produkowaną przez nas wodę rosło. Powoli stawali się zakładem porównywalnym z sąsiadującym z nami Browarem Żywieckim. Zresztą nasz zakład od początku kojarzony był z obecną Grupą Żywiec. Pamiętam zabawna sytuację, kiedy serwis umówiony do browaru trafił do Ciężyny. Gdy tłumaczyliśmy, że nie jesteśmy filią browaru, rozmówca powiedział, że przecież dobre piwo można uwarzyć tylko na **wyjątkowej wodzie**. Jakość naszych produktów utrzymuje się na wysokim poziomie dzięki wieloletniemu doświadczeniu, innowacyjności i niezawodnym liniom technologicznym. Dostarczamy ciągle nowe produkty, co stawia nas w **czołowie** producentów wody butelkowanej. Naszym priorytetem jest bezpieczeństwo pracy. W Żywiec Zdrój mogą nieustannie rozwijać swoje kompetencje.



ROMAN KASON
Łańcuch Dostaw, Jeleśnia

W czerwcu 1998 roku trafiłem do Fabryki w Ciężynie na stanowisko układacza butelek. O pracy dowiedziałem się od znajomych. Firma Żywiec Zdrój istniała już od kilku lat i lokalnie była jedyną z bardziej **atrakcyjnych** pracodawców. Patrząc z dzisiejszego punktu widzenia, ówczesna produkcja wody raczkowała. Po uruchomieniu drugiego zakładu w Ciężynie, objąłem stanowisko operatora maszyn rozlewniczych. Przez ponad 2 lata pracowałem na maszynie przy końcówce **linii produkcyjnej**, która formowała zgrzewki na paletę. Następnie w 2001 roku trafiłem do Magazynu Gospodarki Materiałowej, gdzie po roku zostałem Asystentem Dyrektora ds. Gospodarki Materiałowej. Po ok. 2 latach zostałem kierownikiem Magazynu Wyrobów Gotowych. W 2005 roku przeniosłem się do nowo otwartej fabryki w Jeleśni. Działała wtedy tylko 1 linia produkcyjna. Dziś mamy 5 takich linii oraz Magazyn Wysokiego Składowania. Z Magazynu Wyrobów Gotowych w sezonie wyjeżdża ponad 100 TIRów dobowo z wodą Żywiec Zdrój. Kiedy zaczynałem pracę w Ciężynie, tych TIRów było zaledwie kilkanaście. W Jeleśni udowodniliśmy, że dzięki **nowoczesnym rozwiązaniom** i kompetentnym ludziom możemy realizować ambitne wyzwania. W mojej opinii, siłą naszej firmy są ludzie. Górale mają taką mentalność, że **angażują się** w pracę, jak gdyby to była ich własna firma. Wkładają serce w to, co robią i z dużą satysfakcją obserwują sukcesy, jakie odnosi firma. Od 1998 roku zarówno zawodowo, jak i prywatnie w moim życiu wiele się wydarzyło. Zawodowo stawiałem czoła wielu **wyzwaniom**. Pracowałem na różnych stanowiskach i zdobyłem nowe doświadczenie. Prywatnie czuje się w 100 procentach spełnionym mężczyzną, bo „wybudowałem dom, mam rodzinę – dwóch synów i zasadziłem mnóstwo drzew”.

KOMENTARZ 8-10 LETNI STAŻ



TADEUSZ JUCHA
Sprzedaż

Dołączyłem do zespołu w 2003 roku. Miałem solidne podwaliny, gdyż wcześniej pracowałem dla Pepsi i Carlsberg Polska. W Żywiec Zdrój czekało jednak na mnie wyzwanie. Moją rolą było **zbudowanie** od podstaw dystrybucji, czyli siatki sklepów i hurtowni na Podkarpaciu. W 2004 roku wspólnie z Andrzejem Odziobą, podjęliśmy decyzję, że od Podkarpacia zaczniemy tworzyć strukturę, zatrudniając Przedstawicieli Handlowych i budując trasy dystrybucji. Pierwszym Przedstawicielem był Jacek Styrnik, który dziś jest Kierownikiem ds. Kluczowych Klientów **w rynku nowoczesnym**. Pomysł się przyjął i nasi Przedstawiciele pojawili się w całej Polsce. Nie mieliśmy wówczas urządzeń mobilnych. Wszystkie dane na koniec dnia wpisywane były do arkuszy, a potem przenoszone do tabeli, które pracownicy przysyłały do przełożonych. Dziś mając stałą łączność za pomocą aplikacji mobilnych łatwiej jest zarządzać, wyciągać wnioski. Nasi Przedstawiciele wyglądają **profesjonalnie**, nie latają już z kartką po sklepie.

Mając Przedstawicieli Handlowych zaczęliśmy budować nasz **wizerunek**, pojawiły się pierwsze stojaki. Z czasem wprowadziliśmy ekspozycje paletowe i regały. Rynek się zmieniał, a my chcieliśmy te zmiany wyprzedzić. Zaczęliśmy się rozpychać na półkach! To pozwoliło nam wyprzedzić konkurencję. Byliśmy i wciąż jesteśmy firmą innowacyjną, a nasz biznes do przodu ciągną ludzie. Nie wystarczy bowiem mieć dobry produkt, potrzebni są jeszcze **ludzie z pasją**. My takich mamy. Fajne jest to, że pracownicy mocno identyfikują się z firmą. Ci starsi stażem chcą ciągle iść do przodu, nowi muszą nadążyć. Nie jesteśmy „zbieraczami zamówień”, tylko ludźmi, którzy **rozwijają biznes**. Wchodzimy do sklepu z podniesioną głową i z dumą mówimy – jestem z Żywiec Zdrój.



KRZYSZTOF SABIK
Produkcja,
Mirosławiec

Wprowadzenie nowych produktów i certyfikatów ISO, rozwój WISE i zmiany personalne na stanowiskach kierowniczych to **przełomowe momenty** w życiu Żywiec Zdrój. Zostałem zatrudniony w Dziale Produkcji w Fabryce w Mirosławcu w 2006 roku. Wcześniej pracowałem w Żywiec Zdrój dorywczo na tzw. sezon. Początki wspominałem jako dosyć ciężkie i wymagające, ponieważ wszystko było nieznanne. Ale dziś mogę powiedzieć, że firma jest dla mnie miejscem pracy i **ciągłego rozwoju**. Zdobyłem tutaj nie tylko wiedzę i doświadczenie, ale także umiejętności interpersonalne. Podstawą naszej pracy jest praca zespołowa, a ta nie zawsze jest łatwa. Jesteśmy różni i potrzebujemy czasu, aby się wzajemnie dotrzeć i nauczyć dogadywać. Niestety czasami osoba, z którą zaprzyjaźniasz się na stopie pracowniczej, przenosi się do innego działu lub lokalizacji i na nowo musisz zacząć proces integracji. Ale właśnie dzięki temu nauczyłem się **pracy w zespole** i zasady, że nie zawsze mam rację. Czasami trzeba iść na kompromis. Nauczyłem się pomagać innym, ale też przyjmować pomoc. W czasie siedmiu lat mojej pracy w Żywiec Zdrój firma znacznie się rozwinęła. Zmiany te widoczne są w procesie produkcji, w ilości zatrudnionych osób, podejściu do bezpieczeństwa oraz jakości, a także świadomości pracowników. Wyróżnia nas **prestiż**, jakość i reno-



KAMILA LICHOČKA
Marketing i PR

Zaczynałam w Dziale Sprzedaży, Marketingu Handlowym. Pamiętam, że podczas mojego pierwszego dnia pracy pojechałam na spotkanie sprzedażowe do **Cięciny**, czyli miejsca, z którego pochodzi Żywiec Zdrój. To był zupełnie inny świat niż ten, który znałam z podręczników. Żywiec Zdrój był też kompletnie inną firmą. Sprzedawaliśmy wówczas tylko wodę Żywiec Zdrój w wersji niegazowanej i gazowanej oraz Vitalinę. O wodzie smakowej jeszcze nikt wtedy nawet nie słyszał. Natomiast Vitalina była **oczkiem w głowie** Alberta Alfieri, ówczesnego Prezesa i wszyscy musieliśmy traktować ją z właściwą uwagą. Zupełnie inaczej wyglądała też praca w Dziale Marketingu i PR. Zdobycie zdjęcia produktu, zgrzewki czy logotypu graniczyło z cudem. Pamiętam nasze pierwsze **kreatywne prace** w Marketingu Handlowym i Marketingu. Mieliśmy znacznie mniej narzędzi, ale dużo zapału i motywacji. Nie było też systemu SAP, a dane sprzedażowe pojawiały się w programie „ZS”, czyli zestawieniu sprzedaży, gdzie czasami w zależności od raportu można było znaleźć kompletnie różne dane.



KOMENTARZ 5-6 LETNI STAŻ



MAGDALENA SARYCZEW
Jakość,
Mirosławiec

Do Żywiec Zdrój trafiłam w lipcu 2004 roku na dwumiesięczną praktykę. Miałam wtedy stereotypowe myślenie o praktyce, którą po prostu musiałam odbyć jako jeden z obowiązkowych przedmiotów. Spotkała mnie jednak niespodzianka. Spędziłam bardzo pracowity i **ciekawym okres**. Zdobytę doświadczenie zaprocentowało w 2007 roku, kiedy rozpoczęłam pracę w Żywiec Zdrój jako Laborant w Dziale Jakości. Obecnie jestem Specjalistą Laborantem. Od samego początku czułam, że Żywiec Zdrój jest ciekawym i **pełnym wyzwani** miejscem pracy. Dziś patrząc z perspektywy minionych sześciu lat widzę, jak firma się zmienia i nieustannie rozwija pod względem jakości i bezpieczeństwa. Z dnia na dzień wzrasta nasza świadomość. Zarówno w pracy, jak i poza nią skupiamy się na **bezpieczeństwie** własnym oraz innych. Mówiąc firma, mam na myśli nas wszystkich – pracowników Żywiec Zdrój, którzy stanowią fundament. Nasz zespół wyróżnia: **otwartość**, zdrowa ambicja, duże zaangażowanie i umiejętność radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Pracujemy w różnych działach, mamy różne role, ale potrafimy ze sobą współpracować. Dowodem na to są np. zakończone sukcesem projekty, w których wspólnie biorą udział pracownicy z różnych lokalizacji. Miłą odskocznią od codziennej pracy są **pikniki rodzinne** z bogatym programem dla dzieci i dorosłych. Jako mama 2-letniej Oli mogłam skorzystać w pełni z programu dla młodych mam. Wszystkie elementy tego programu umożliwiają bezstresowy powrót do pracy i rozstanie z maluszkami. Dla mnie Żywiec Zdrój jest źródłem wielu doświadczeń zawodowych. Podejmując różne wyzwania zawodowe odkryłam w sobie wiele **pozytywnych cech** oraz takich, nad którymi musiałam i nadal muszę pracować. Firma wspiera mój rozwój, a poprzez udział w szkoleniach mogę doskonalić swoje umiejętności.



AGATA PODWÓJCIC
Badania
i Rozwój

Moją **przygodę** z Żywiec Zdrój zaczęłam od szkolenia „Finanse dla nie finansistów”. Było ciężko, bo na ten rodzaj wiedzy jestem od dziecka dość odporna. Czułam stres związany z pierwszym dniem, ale wiedziałam, że potem może być już tylko lepiej. Od 2008 roku przeszłam drogę od rozwoju produktów, poprzez prawo żywnościowe do zaangażowania w **budowanie wiarygodności** zdrowotnej Żywiec Zdrój. Te obszary bardzo mocno się zmieniały. Jeśli chodzi o produkty – przez ostatnie lata pracowaliśmy nad rozszerzeniem portfolio wód smakowych, a teraz planujemy wejście w nowe obszary napojowe. „Wiarygodność zdrowotna” czyli obszar, który w pewnym zakresie wspieram, 4-5 roku temu właściwie raczkował. Od tamtego czasu jako firma i marka zrobiliśmy ogromny **krok naprzód**. Obecnie jesteśmy postrzegani jako ekspert ds. wody i jej wpływu na zdrowie. Co więcej, jesteśmy także równorzędnym partnerem do dyskusji dla środowiska naukowego.

Parę lat temu rynek z pewnością był łatwiejszy i bardziej przyjazny. Nie było tylu atakujących marek prywatnych i tak wymagających i silnych klientów. Jednak dzięki niezachwianej sile z gór Żywiec Zdrój pozostaje **niekwestionowanym liderem**. Wyróżnia nas młody i zaangażowany zespół, wierzący w to, co robi i dlatego zdolny do realizowania rzeczy wydawałoby się niemożliwych. Dzięki pracy w Żywiec Zdrój nauczyłam się patrzeć na każde zagadnienie szeroko, a nie tylko z perspektywy Działu Badań i Rozwoju. To tutaj umocniłam się w przekonaniu, że w pracy nie wolno kierować się emocjami, kluczowe jest racjonalne myślenie oraz rzetelna **analiza danych** i faktów. Wydaje mi się że dziś egzamin z zakresu „Finansów dla nie finansistów” zaliczyłabym bez problemu. :)

na jeszcze szybszy i pełniejszy rozwój. Niecały rok później uruchomiliśmy drugą linię produkcyjną w Fabryce w Mirosławcu. Rozpoczęliśmy także etap innowacji i udoskonalen technicznych, które doprowadziły nas do otworzenia najmłodszej i zarazem jednej z najnowocześniejszych fabryk w Dywizji Wodnej Grupy DANONE – Fabryki w Jelesni. Na początek w grudniu 2003 roku ruszyliśmy z pracami projektowymi. O wyborze lokalizacji zdecydowało położenie w odpowiednim rejonie z pokładami wody, płaski teren oraz konieczna infrastruktura. Rozruch z jedną linią odbył się w maju 2005 roku. W tym samym roku wprowadziliśmy na rynek Smako-Lyka cytrynowego i truskawkowego. Potem w naszym portfolio pojawiały się kolejne smaki.

DOBRA

W grudniu 2010 do Grupy DANONE dołączyła także Fabryka w Rzeniszowie, a na rynek weszła naturalna woda mineralna – Dobrowianka. Od początku swojego istnienia Żywiec Zdrój wyróżniał się wysoką odpowiedzialnością za środowisko naturalne i społeczne. Zachęcamy do picia wody (program „Mamo, tato, wolę wodę”), dbamy o ekologię (program „Po stronie natury”) i wciąż realizujemy naszą misję „zaspokajania pragnienia, dostarczając zdrowe napoje, których sercem jest naturalna woda źródłana”.

Nie byłoby Żywiec Zdrój, gdyby nie ludzie, którzy stanowią serce naszej firmy. Niektórzy są z nią związani od samego początku i dziś, podobnie jak Żywiec Zdrój, świętują swój jubileusz. Dziękujemy Wam za dotychczasową pracę i zaangażowanie. Mamy nadzieję, że za kolejne 20 lat historia naszej firmy zostanie uzupełniona o kolejne znaczące, innowacyjne i rozwojowe wydarzenia.

Artykuł powstał przy współpracy z **ANNĄ STOLARCZYK** (Dział Obsługi Klienta) i **JERZYM CZERNKIEM** (Inwestycje)